

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

## Potrzeba wiary i ofiar materialnych.

X Zjazd Legionistów w Tarnowie był pod znakiem głębokiej troski o przyszłość Rzeczypospolitej. Nikt nie ukrywał bynajmniej, że żyjemy w okresie bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego, ale też i nikt nie tracił nadziei, że uda się nam szczęśliwie przetrzymać ten okres próby życiowej. Kto jednak pragnie zwycięstwa, ten nie może ani na chwilę poddawać się defetyzmowi, ten musi w zwycięstwo wierzyć i nie żałować niczego. Ten postulat wiary w zwycięstwo i gotowość do ofiar na ołtarzu obrony Państwa był zasadniczą nutą we wszystkich przemówieniach Zjazdu.

Ażeby tę wiarę wzmocnić, przywołał prezes Sławek owe ciężkie chwile, jakie ongiś przeżywała Pierwsza Brygada, kiedy to, pozostawiona na łasce losu, potrafiła utrzymać honor i egzystencję armii polskiej — jedynie dzięki ofiarności osobistej i poświęceniu Legionistów. Warunki były wówczas stokroć gorsze, a jednak niezłomna wiara w świętość podjętego obowiązku wobec Ojczyzny i bezgraniczna gotowość do każdej ofiary — dokonały tego cudu Niepodległości, który dziś oglądamy. Obowiązek wobec przeszłości został wykonany, pozostaje jednak jeszcze drugi: obowiązek wobec przyszłości. Trzeba utrwalić przekonanie, że zwycięży ten, „kto w walce o swoje ideały nie będzie skąpił ni swoich pieniędzy ni swego życia”. Potrzebę ofiary podkreślił także Wiceminister Starzyński, który zapowiedział, że nie tylko niektórzy, ale i całe społeczeństwo musi stanąć do walki. „Kto na ochotnika z nami nie stanie, tego z poboru — jak na wojnie — powołać musimy. I jak tam przymusowo każdy do złożenia daminy krwi stanąć musiał, tak i dziś do ofiar materialnych każdy sprawiedliwie — chętnie czy niechętnie — musi być pociągnięty”.

Ten sam moment zaznaczony został również w rezolucji Zjazdu, w której zebrani jednogłośnie wyrażają przekonanie, że „Rząd uczyni wszystko, aby ciężar kryzysu bardziej sprawiedliwie na barki wszystkich obywateli był rozłożony”.

Istotnie — jeżeli o ofiarach mowa — to pracownicy państwowi o sobie powiedzieć mogą, że ten drugi obowiązek wypełnili. Ofiarę pieniężną na rzecz Państwa już złożyli, rezygnując nawet z tych codziennych potrzeb, do których każdy kulturalny człowiek ma niezaprzeczone prawo. Pracownicy państwowi nigdy nie mieli tego, z czego swobodnie korzystał każdy przeciętny obywatel, żyjący na kulturalnym poziomie. Teraz właśnie kolej na tych, którzy w Polsce przeżyli chwile bardziej szczęśliwe, którzy mogli korzystać i z inflacji i z koniunktury. Dziś od nich Państwo nie tylko osobistych ograniczeń, ale i ofiar żądać musi.

Jakkolwiek wszyscy bez wiatku odczuwamy na sobie skutki gospodarczej niedoli, to jednak — jak to zupełnie słusznie podkreślił Wiceminister Starzyński — „nikt z nas niema prawa narzekać na trudności i troski powojenne”. Dziś nie pora na biadanie, nie pora też na bezpłodne dyskusje czy wzajemne obwinianie. Państwo potrzebuje od obywateli ofiary materialnej

i ten obowiązek musi być — chętnie czy niechętnie — spełniony.

Rząd zrobił wszystko, co uczynić w takich wypadkach należało: nie dopuścił do zachwiania równowagi budżetowej i zapewnił jak najstaranniejszą stałość pieniądza. Dwa więc najważniejsze

filary gospodarki państwowej stoją na niezłomnych podstawach, droga do przetrzymania kryzysu została przez Rząd uutorowana i należyte zabezpieczona. Teraz zależy od społeczeństwa, czy potrafi stanąć na wysokości swojego obywatelskiego obowiązku wstę-

dem Państwa.

Zwycięstwo jest pewne, ale pod warunkiem, że będziemy w nie wierzyć i nie poskapimy ofiar. Mając silny Rząd i niezwykle przewidującego Przewodnika, nie powinniśmy w nie wątpić ani przez chwilę.

### Z ostatniej chwili.

### Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

10.000 zł. — Nr. 103081;

5.000 zł. — Nr. 25795;

3.000 zł. — Nr. 156008, 185592;

1.000 zł. — Nr. 179736;  
700 zł. — Nr. 58544, 80043, 109605,  
124579, 54658;  
500 zł. — Nr. 94717, 132703,  
142964, 144224, 170956, 174800,  
128359, 203547, 70329, 149156.

### Dlaczego odroczony został przyjazd Premjera francuskiego do Berlina.

Paryż, 13 sierpnia. (PAT.) Prasa tu przedstawia różne powody, dla których wizyta francuskich ministrów w Berlinie nie może dojść obecnie do skutku. Szereg pism, a w tej liczbie i lewicowe, wskazuje na zły stan zdrowia Brianda oraz na zmianę na stano-

wisku ambasadora francuskiego w Berlinie, która ma nastąpić 20 bm. Cała prasa zgodnie zaznacza, iż w opóźnieniu wizyty nie należy dopatrywać się dobrowolnego jej odroczenia.

(Ob. depesze na str. 2.)

### Rozruchy na Kubie.

Havana, 13 sierpnia (PAT). W całym kraju ogłoszono stan wojenny. Wojska regularne stoczyły walkę z powstańcami w 6 prowincjach. General Paraza jeden z 7 przewodców rewolucjonistów jest podobno zabity. O rozmiarach powstania brak wiadomości ponieważ istnieje surowa cenzura.

Havana, 13 sierpnia (PAT). Rząd podał do wiadomości, że wojska zwiazkowe stoczyły potyczkę pod Cejas del Negro z 200 powstańcami, którymi dowodził Lin de Pozes. 40 powstańców zostało zabitych a 26 dostało się do niewoli.

### Napad wieśniaków na geometrę.

Łuck, 13 sierpnia. (PAT.) We wsi Rostokach, pow. krzemienieckiego, podczas pomiarów ziemi serwitutowej podlegała ludność w liczbie 500 osób

napadła na geometrę i towarzyszącego mu posterunkowego, obrzucając ich kamieniami. Napastnicy zniszczyli narzędzia miernicze.

### Strajk generalny w Saragossie.

Saragossa, 13 sierpnia (PAT). Krąży tu pogłoski, zapowiadające ogłoszenie w dniu dzisiejszym strajku po-

wszechnego i o zamknięciu wszystkich ośrodków syndykalistycznych. Wśród bezrobotnych panuje wzburzenie.

### Aresztowania wśród komunistów w Niemczech.

Berlin, 13 sierpnia (PAT). W Recklinghausen policja zlikwidowała zgromadzenie komunistyczne, w którym wzięło udział 800 delegatów okręgu. Skonfiskowano wiele odez w i broszur komunistycznych oraz broń palną i

sieczną. W Muensterhausen policja rozwiązała zgromadzenie bezrobotnych zwolane przez komunistów za miastem. W ciągu dni dochodziło w mieście do zaburzeń bezrobotnych.

### Požary i burze.

Łódź, 13 sierpnia (PAT). Dziś w nocy wybuchł wielki pożar w magazynach fabryki Kestenberg. Straż ogólna zdołała ogień ugasić. Spłonął jedynie magazyn wełny.

Łuck, 13 sierpnia (PAT). Nad Zdobunowem i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa, która poczyniła na polach i w ogrodach szkody sięgające 100.000 zł.

### Rocznica bitwy pod Radzyminem.

Warszawa, 13 sierpnia. (PAT.) Dnia 15 bm. odbędzie się w Radzyminie uroczysty obchód 11 rocznicy pogromu bolszewików. W hołdzie poległym bohaterom młodzież warszawskiej szkoły sztuk pięknych ozdobiła polichromią kaplicę ufundowaną w Radzyminie przez społeczeństwo w roku 1927.

### Sprawa Waldemarasa.

Wilno, 13 sierpnia. (PAT.) Władze litewskie przedłużyły termin wygnania Waldemarasa na cały czas trwania stanu wojennego. Do Kowna wolno będzie Waldemarasowi przyjechać tylko na swoją rozprawę i zamieszkać u obrońcy adwokata Chorążycznego. Po zakończeniu rozprawy Waldemarasa znowu odesłany zostanie do Płotki, o ile nie zostanie osadzony w więzieniu.

### Żydzi litewscy emigrują do Sowiec.

Wilno, 13 sierpnia. (PAT.) Prasa podaje, iż dnia 13 bm. udaje się z Litwy do Rosji sowieckiej pierwsza partia żydów litewskich składająca się z 60 osób. Wkrótce w ślad za nią pędzą jeszcze kilka takich partii. Wszyscy emigranci zrzekają się obywatelstwa litewskiego i stają się obywatelami sowieckimi. W tym celu w litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych przeprowadzono wszelkie potrzebne formalności. Niektórzy emigranci wyjeżdżają z rodzinami.

### Komuniści w Austrii.

Budapeszt, 13 sierpnia. (PAT.) „Pester Lloyd” zajmuje się w artykule wstępnym komunistycznym niebezpieczeństwem w Austrii oraz ostatnimi zarządzeniami austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych przeciw propagandzie komunistycznej. Dziennik zaznacza, że należy być wdzięcznym rządowi austriackiemu, iż zdecydował się zwalczyć niebezpieczną robotę komunistów w Austrii, którzy są niebezpieczni nie tylko dla Austrii, ale także dla wszystkich państw sąsiednich. Rząd austriacki powiada dziennik — chciał już dawno wystąpić przeciw komunistom, jednakże ci znajdowali opiekę w pewnych kołach politycznych w Wiedniu oraz wśród pewnych posłów Zgromadzenia Narodowego. Dziennik przypomina sprawę Beli Kuna oraz zaznacza, że liczni komisarze ludowi, zbiegli z Węgier, żyją dotąd w Wiedniu i stamtąd kierują akcją komunistyczną.

# Podpisanie protokołu w sprawie wejścia w życie propozycji prezydenta Hoovera.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.) W Foreign Office nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji prezydenta Hoovera na zasadach, ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie. Podpisanie miało charakter ściśle rzeczowy. Przewodził delegat brytyjski w komitecie ekspertów Leite Ross, zaś z ramienia Foreign Office asystował przy podpisywaniu szef departamentu Europy środkowej Sargent. W imieniu Rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt. Podpisy poszczególnych państw składali ambasadorowie względnie posłowie. Jedynie w imieniu W. Brytanii podpisał Leite Ross, a w imieniu Francji delegat francuski w komitecie ekspertów Escalier.

Dokumentów jest kilka. Dokumentem wprowadzającym jest raport komitetu ekspertów z wyniku obrad. Raport wylicza na wstępie państwa, które przyjęły propozycję Hoovera, a następnie wyjaśnia metody zastosowane przez komitet ekspertów celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera, rozróżniając spłaty warunkowe i bezwarunkowe. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych i długów reparacyjnych na 10 lat, w równych ratach rocznych, zaczynając od 15 lipca 1933 r. a kończąc 15 czerwca 1943, przyczem ustala wysokość niemieckich spłat wraz z procentami w wysokości 3% na 117 milj. 967 tys. mk. płatnych w walucie zagranicznej. Raport wymienia następnie zastrzeżenia, poczynione przez Belgię, Grecję i Jugosławie.

Do raportu dołączone są 4 aneksy. Pierwszy najważniejszy stanowi projekt protokołu, nazwanego projektem dotyczącym Niemiec, który w formie umowy składa się ze wstępu i 8 art. oraz zalecenie raportu w formie definitywnej. Art. 1. przewiduje że dyspozycje art. 13. aneksu II umowy haskiej, dotyczącej 5 1/2% pożyczki niemieckiej z r. 1924 zostają bez zmiany; art. 2. wyjaśnia, że spłata rat bezwarunkowych od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. uregulowana jest w aneksie I. do niniejszego protokołu. Aneks ten precyzuje, że 15 każdego miesiąca rząd niemiecki wpłaca do Banku Wypłat Międzynarodowych 51 milionów marek w walucie zagranicznej, z których 45 milionów marek Bank pożycza tegoż samego dnia kolejom Rzeszy, a resztę zużywa na pokrycie 5% pożyczki międzynarodowej z r. 1930, udzielonej Niemcom. Art. 4. wyjaśnia, że kwestje

## Powrót P. Prezydenta.

Warszawa, 13 sierpnia (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych powrócił ze Spawy do Warszawy P. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 11 udał się na Zamek Prezes Rady Ministrów, z którym P. Prezydent odbył dłuższą konferencję.

## Przyjazd premiera lotewskiego do Estonji.

Tallin, 13 sierpnia. (PAT.) Wczoraj przybył tu lotewski premier Ulmanis w towarzystwie kilku wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych na perijodyczną konferencję z estońskim ministrem spraw zagranicznych Stennisonem. Przedstawicielom prasy oświadczył Ulmanis, iż przedmiotem rozmów była sprawa wrześniowej sesji Ligi Narodów i rozszerzenia lotewsko-estońskiego traktatu handlowego pod kątem widzenia systemu preferencyjnego. Odjazd premiera Ulmanisa nastąpił tegoż dnia wieczorem.

świadczeń rzeczowych uregulowane w aneksie 2. do niniejszego protokołu. Art. 5. ustala działanie wstecz od 1 lipca 1931 r. Art. 6. wskazuje, że wszelkie nieporozumienia winny być regulowane według art. 15. umowy haskiej. Art. 7. przewiduje, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić jak najprędzej w Paryżu oraz, że niniejszy protokół wchodzi w życie z chwilą ratyfikowania go przez rządy Niemiec, Belgii, Francji, W. Brytanii, Włoch i Japonii. Art. 8. przewiduje ratyfikację przez inne państwa oraz decyduje, że instrumenty ratyfikacyjne złożone zostaną w Paryżu.

Protokół ten podpisany jest przez przedstawicieli Niemiec, Belgii, W. Brytanii, Kanady, Australii, Nowej Zelandji, Afryki południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonii, Polski, Portu-

galji, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii.

Poza tym protokołem, który stanowi podstawową część realizacji planu Hoovera, do raportu Komitetu Ekspertów są dołączone jeszcze następujące dokumenty:

1. Do prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazyleji, informujący go o niniejszych postanowieniach;

2. Umowa specjalna pomiędzy Niemcami a Belgią;

3. Aneks, regulujący spłatę długów niemieckich, oraz wreszcie wyjaśnienie, dotyczące długów niewojennych, lecz tzw. długów relief i odbudowy.

Raport komitetu ekspertów podpisany jest przez delegatów Niemiec, Belgii, W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii.

## Odroczenie podróży Laval'a do Berlina wywołało w Niemczech konsternację.

Berlin, 12 sierpnia (PAT.) Komunikat Havasa o odroczeniu podróży premiera Laval'a do Berlina wywołał konsternację w niemieckich kołach politycznych. W kołach miarodajnych rozeszła się pogłoska, iż urząd spraw zagranicznych Rzeszy został zaskoczony wiadomością agencji Havasa. Właśnie premier rządu niemieckiego miał zamiar wystosowania zaproszenia do Paryża. Szczególnie zdumienie wyrażają w kołach niemieckich z tego powodu, że według komunikatu agencji Hava-

sa, premier Laval tylko w zasadzie przyjął zaproszenie rządu Rzeszy, podczas gdy dotychczas w miarodajnych kołach niemieckich panowało przekonanie, iż premier przybędzie do Berlina w połowie sierpnia.

Berlin, 12 sierpnia (PAT.) Z kół dobrze poinformowanych „Berl. Tageblatt“ dowiaduje się, że rząd Rzeszy nie otrzymał jeszcze konkretnych danych w sprawie przyjazdu do Berlina premiera francuskiego Laval'a i ministra Brianda.

## Dlaczego Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową?

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.) Prasa inspirowana, komentując obniżenie przez Bank Rzeszy stopy dyskontowej z 15 na 10%, przypisuje decyzję tę dwóm czynnikom, a mianowicie rezultatowi głosowania plebiscytowego oraz ostatniemu pomyślnemu wykazowi Banku Rzeszy. Co do wykazu Banku Rzeszy, podkreśla się, że obieg banknotów nietylko się nie powiększył, ale się nawet zmniejszył o 78 milionów marek. Następnie wskazuje się na to, że zapasy złota i dewiz wzrosły w pierwszym tygodniu sierp-

nia o 62'6 milionów marek, wobec czego pokrycie marki niemieckiej wzrosło z 36'1% na 38'2%. Równocześnie wypłaty w bankach i kasach oszczędności odbywają się w rozmiarach normalnych. Te więc względy wpłynęły na obniżenie stopy dyskontowej. Należy podkreślić, że stopa dyskontowa w wysokości 10% pozostaje jednak nadal dwa razy większą, niż w początkach lipca br. Z tego powodu wyraża się powszechną nadzieję, że po obecnej niższe nastąpi dalsze zmniejszenie stopy dyskontowej.

## Niemожność dokładnego ustalenia wysokości niemieckich długów krótkotermin.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że obradująca w Bazyleji komisja studiów dla kredytu niemieckiego postanowiła przerwać narazie swoje narady, ponieważ niemożliwym okazało się uzyskanie dokładnych ewidencji wszystkich długów krótkoterminowych, jakie Niemcy zaciągnęły zagranicą. Komisja uchwaliła zaprosić telegraficznie do Bazyleji przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji bankowych, reprezentowanych w „Komitecie dla wstrzymania ucieczki kapitałów zagranicznych z Niemiec“ i wspólnie z nimi kontynuować swe obrady. W imieniu wierzycieli amerykańskich przybyć ma Gannon z Chase National Bank w Nowym Jorku, wierzycieli angielskich reprezentować będzie bankier Tiarks. Interesów wierzycieli

szwajcarskich, szwedzkich i holenderskich bronić będą obecni w komisji studiów przedstawiciele i jednoznaczni krajów. Bank Rzeszy wysłał wiceprezydenta Banku Vocke'go. Komisja w nowym składzie zamierza ukonstytuować się jako instytucja rozjemcza, która decydować będzie w sprawach pozostawienia krótkoterminowego kredytu zagranicznego w Niemczech.

Bazyleja, 12 sierpnia (PAT.) W dn. dzisiejszym komitet do badania sytuacji finansowej Niemiec kontynuował swe obrady, które — jak się zdaje — doprowadziły już do pewnych rezultatów. Komitet postanowił przerwać narazie pracę, aby opracować pewne punkty co do których osiągnąć zamierza porozumienie i umieścić je w sprawozdaniu.

## Polska a Z. S. S. R. w oświeceniu publicysty włoskiego.

Rzym, 13 sierpnia. (PAT.) „La Tribuna“ zamieszcza artykuł swego moskiewskiego korespondenta Piotra Sessa, b. konsula włoskiego w Rosji,

sił zbrojnych obydwóch krajów, nazywa je preludium do dyskusji sowiecko-polskiej przed konferencją rozbrojeniową. Obydwa państwa mają identyczny wzajemny interes w porozumieniu się — powiada Sessa, — więc sądzić można, że zdołają uregulować trudne i skomplikowane kwestje dotyczące rozbrojenia, z których najważniejsze są bezpieczeństwo granic oraz regim polityczny i zasadniczo antagonistyczne. Pierwsza z tych kwestyj ma charakter szczególny, druga — ogólny. Dotyczą one dwóch światów w walce między sobą: świata kapitalizmu i świata bolszewizmu. Autor twierdzi, że Moskwa i Warszawa dążyły ciągle do ustalenia między sobą pokojowych stosunków, tylko niedowierzwały sobie nawzajem z powodów, które wylicza szczegółowo. Granica obydwu krajów sąsiednich pozbawiona jest na przestrzeni 1000 km. osłon naturalnych, z tego powodu kwestia zbrojeń jest tam kwestią centralną, wymagającą olbrzymich nakładów. To powoduje perijodyczne wysiłki celem dojścia do porozumienia między Rosją a Polską. Nowe propozycje — twierdzi autor — winnyby doprowadzić do preliminariego układu, poprzedzającego definitywny. Niemniej jednak wątpliwe jest, czy znikną uprzedzenia i niedowierzania wzajemne, panujące w Moskwie i Warszawie.

## Hittlerowcy w Prusach Wschodnich.

Berlin, 13 sierpnia. (PAT.) Organ hittlerowców „Angriff“ ogłasza ciekawe informacje o ruchu narodowo-socjalistycznym w Prusach Wschodnich. Dla opanowania prowincji wschodnio-pruskiej hittlerowcy opracowali specjalny plan masowej propagandy, obliczonej na 3 miesiące. W ciągu półtora miesiąca partia hittlerowska urządziła na obszarze prowincji 2000 zgromadzeń, na których m. in. przemawiali również agitatorzy, sprowadzeni z Rzeszy. W większości wypadków po zgromadzeniach odbywały się pochody manifestacyjne hittlerowskich oddziałów szturmowych.

Na obchód t. zw. „Dnia Niemiec“ przybyło do Pilawy parowcami 2000 hittlerowców z całych Prus Wschodnich i z Rzeszy. W Tyłży odbyła się manifestacja pograniczna, w której uczestniczyli: poseł hittlerowski Goebels oraz szef sztabu narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych Röhm z Berlina.

„Angriff“ zapowiada, że do 1 września r. b. hittlerowcy zupełnie opanują Prusy Wschodnie, spychając w cień wszystkie inne stronnictwa polityczne.

## Strajki w Hiszpanji.

Madryt, 12 sierpnia (PAT.) W Barcelonie wybuchł strajk robotników przemysłu stalowego. W Taragonie bezrobotni wystosowali do pracodawców ultimatum, domagające się przyjęcia ich do pracy w ciągu 48 godzin.

Na zebraniu pracodawców postanowiono przejść do porządku dziennego nad pogrózkami bezrobotnych. Liderzy bezrobotnych, w odpowiedzi na decyzję pracodawców zapowiedzieli, iż bezrobotni zajmą fabrykę i warsztaty. Rząd ogłosił komunikat, iż w związku z pogrózkami robotników przedsięwzięcie wszelkie niezbędne zarządzenia.

## Samolot niemiecki wylądował we Francji.

Paryż, 13 sierpnia (PAT.) Samolot niemiecki lecący ze Stuttgartu, wylądował na lotnisku wojskowym w Metz. Ponieważ samolot przeleciał nad strefą niedozwoloną, władze francuskie skonfiskowały aparat a lotników zatrzymały.

pt. „Polska a Związek Sowiecki — problematy sił zbrojnych“. Autor omawiając propozycję Litwinowa w za-kresie wymiany informacji o stanie

# Co za dużo... to niezdrowo!

(Szkodliwe fanaberje Bernarda Shawa).

Wiele hałasu narobiła w ostatnim czasie znana podróż głośnego angielskiego pisarza, Bernarda Shawa, do Rosji Sowieckiej i jego rozmaite występy na tamtejszym terenie.

Shaw, który jest niby socjalistą i antymilitarystą, przyjmowany był przez bolszewików jak udzielny książę, bratał się z przedstawicielami rządu sowieckiego i najzwyklejszymi komunistami nie na żarty, a na różnych oficjalnych i półoficjalnych bankietach prawil Stalinowi i innym komplementy, kpiąc sobie z cywilizacji europejskiej i z swej ojczyzny.

Wiadomo jest dzisiaj z prasy zagranicznej, notującej skrętnie wszystkie występy i tzw. „dowcipy“ Shawa. że pisarz angielski miał wypowiadać np. następujące zdania: „Cywilizacja zainie, jeśli nie pójdzie drogami, wytyczo-nemi przez Lenina“, albo że „cały Zachód powinien się wstydić, że nie może dorównać Rosji (!)“ itp. Shaw wychwalał publicznie i w oczy bolszewikom wszystkie urządzenia sowieckie, gospodarkę bolszewików itp., a wróciwszy do Anglii, wygłosił publiczny odczyt, w którym ustawicznie podziwiał Rosję sowiecką, a obecnym na sali Anglikom rzucił w oczy takie powiedzenia, jak np. że Anglicy są narodem głupim i nieinteligentnym itd.; oświadczył nawet, że powiedział o tem Stalinowi, uspokajając go, aby nie obawiał się wojny imperialistycznej przeciw Sowie-tom; zresztą radził też Stalinowi, aby „miał na wszelki wypadek broń w pogotowiu“.

Przejętny Europejczyk, a zwłaszcza każdy zdrowy i uczciwie myślący Polak, czyta te relacje o rosyjskiej wizycie Shawa i o jego odczyciach londyńskim z najwyższym podziwem... dla cierpliwości Anglików i ich szczególnych obyczajów.

Bo cóż to czyni Bernard Shaw: kpiący o drogę pyta?

W Europie, a szczególnie w Anglii, przyzwyczajono się wszelkie występy Bernarda Shawa kłaść na karb jego „dowcipów“ i „kpiarstwa“. Na wszystkie jego fanaberje spoziera się z miną wzbaczającą, bo Shaw „jest wielki“, bo „genjuszowi wszystko wolno“.

Ale obecnie ten „genjusz“ poszedł za daleko! Wprawdzie odczyt pro-

pagandy i reklamy, u siebie i za-granicą. Wystawili mu kompanję honorową na dworcu w Moskwie i słuchali z namaszczeniem jego bredni i „prze-powiedni“.

Shaw jest zepsuty przez swoich wielbicieli i wielbicelki; zdaje mu się, że mu wszystko wolno. Jakież brednie opowiadał np. w czasie swego zatrzymania się w Berlinie? Jakiemi oklepanymi komunałami zbył dziennikarzy polskich w Warszawie? A tu się słucha wszędzie cierpliwie tego wszystkiego, słucho się tak samo bezkrytycznie, jak ostatnich, coraz gorszych i coraz mniej dowcipnych, sztuk tego politykującego starca.

My Polacy, którzy dobrze wiemy, czym jest Bolszewja, jak wygląda jej cywilizacja i czym ona grozi wykpionej przez Shawa Europie, powinniśmy sobie dobrze zapamiętać te gościnne występy wybitnego niegdyś pisarza i przestać pracować dla jego reklamy.

(sl)

## Nowy Minister W. R. i O. P.

Minister Janusz Jędrzejewicz, urodzony w 1875 r. na Ukrainie, gimnazjum ukończył w Żytomierzu. Janusz Jędrzejewicz brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, to też zmuszony do wyjazdu zagranicę, ukończył swoje studia w Paryżu w „Ecole des Sciences Politiques“. Następnie skończył wydział matematyczno-przyrodniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przed wojną prowadził działalność pedagogiczną w szkolnictwie prywatnym w Warszawie. W 1914 r. wstępuje do Legionów i bierze udział w walkach I p. I-szej brygady, następnie w latach 1917/18 był członkiem komendy naczelnej P. O. W., członkiem komitetu redakcyjnego pisma „Rząd i Wojsko“ oraz pracował publicznie w wydawnictwach niepodległościowych tego okresu.

W 1919 r. powraca do wojska, z którego wyszedł w 1923 r. w stopniu

majora. W latach 1923/24 prowadził wykłady na kursach dla dorosłych. Od r. 1924 do 1926 był dyrektorem Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie.

Po wypadkach majowych 1926 r. wszedł do Prezydium Rady Ministrów. W 1927 r. obejmuje stanowisko wizytatora szkół w Ministerstwie W. R. i O. P. Przy wyborach w 1928 r. wszedł jako poseł do Sejmu. W obecnym Sejmie obrany został wiceprezesem Klubu Bloku Bezpartyjnego.

Poseł Janusz Jędrzejewicz jest jednym z twórców i dyrektorem Instytutu Wschodniego w Wilnie, założycielem pisma ideowo-wychowawczego „Zrąb“, jednym z najwybitniejszych współpracowników miesięcznika „Droga“, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i czterokrotnym Krzyżem Walecznych.

## Walki w Niemczech nie ustają.

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Ze sprawozdań o wczorajszych rozruchach plebiscytowych wynika, że oprócz strzelaniny w śródmieściu doszło również do krwawych starć w innych

dzielnicach Berlina pomiędzy członkami republikańskiego Reichsbanneru, komunistami i hitlerowcami.

W Itzehoe wywiązała się ubiegłej nocy bójka pomiędzy hitlerowcami

rami Monte Carlo i innych ośrodków gry, a dzieje ich na terenie ruletki świadczą wymownie o tem, jakie zyski przynosi ona takiemu panu.

Jeden z emigranckich dzienników rosyjskich przytacza zaciekawiające szczegóły o dwu wybitnych dziennikarzach (niestety!...), którzy jeszcze w minionem stuleciu wpadli na dowcipny pomysł grania na ruletce — bez ruletki.

Redaktor „Figara“ Villemessant urządził się w bardzo prosty sposób: oto dał do zrozumienia ówczesnemu dyrektorowi Kasyna, Blanc’owi, że ma zamiar niezbyt pochlebne szczegółów z życia w Monte Carlo wydrukować w swoim piśmie. Dyrektor odpowiedział... zaofiarowaniem willi na Riwierze, a pan redaktor w wolnych chwilach zaglądał jeszcze do Kasyna. I tu, nie poprzestając na wspaniałym prezencie dyrektora, podnosił stale okropny krzyk, ilekroć stracił stawkę:

— Obkradli mnie! Ukradli mi 30 tysięcy! Oszuści! Ja was do więzienia zapakuję! Zobaczycie, co o was napiszę w mojej gazecie! —

Wtedy otwierała się natychmiast kasa dyrektorska i redaktor „Figara“ dostawał przegrane pieniądze z nowotem...

Henryk Rochefort, znakomity publicysta francuski z czasów Napoleona III i 3-ciej Republiki, załatwił swoją sprawę z ruletką gestem daleko bardziej imponującym.

Raz ogłosił artykuł przeciw ruletce. W jakiś czas przyszło zaproszenie z Monte Carlo, by Rochefort wziął u-

dział w sezonie gry. Rochefort pojechał, a po krótkim czasie wrócił do Paryża z dużą gotówką. Wtedy wydrukował artykuł nadzwyczaj polecający ruletkę i Monte Carlo. Przyszło znowu zaproszenie od dyrekcji. Rochefort nie mógł wyjechać, ale posłał do Monte Carlo 500 fr. z prośbą, aby za niego postawiono na „rouge et noir“. Stawka wróciła powiększona do... 50.000 fr. z listem tej treści: „Wszystkie numery, na które stawialiśmy za Pana, wygrały“...

Podobno później każdego roku wysyłał sprytny dziennikarz 500 fr., jako stawkę, do Monte Carlo i... jakoś zawsze wszystkie numery wygrywały.

W owych czasach okupowała się dyrekcja Kasyna nawet takim szantazystom, jak „jegomość z zbitem lusterkiem“, „jegomość z trzynastką“ lub „że żmiją na lasce“. Ci właściciele pechowych znaków samą swoją obecnością przy stole gry zgarniali „odstępne“.

Kasyno prosto płaciło im pensje za cenę trzymania lusterki i lasce w ukryciu.

Ale to były inne czasy, czasy wiary we wszystko: w ideały, w szczęście i w feralne znaki. Dziś chroni się Kasyno przed szantażystami prosto — wywieszka i zakazem mącenia spokoju grającym i chyba tylko jakiś... dziennikarz, naśladowca Rocheforta czy Villemessanta, potrafiłby dziś coś „wygrać“ w Monte.

## Odnaczenie 10-ciu osób medalami za ratowanie ginących.

Minister spraw wewnętrznych odznaczył medalem za ratowanie ginących 10 następujących osób:

Michała Łosia, przodownika policji i Mieczysława Frydla, nauczyciela, obu z Felsztyna — za uratowanie człowieka z płonącego budynku; Antoniego Szymańskiego i Annę Białowicką, nauczycielkę, oboje z Nowych Truków — za uratowanie dwóch tonących kobiet; Józefa Mazura i Jana Rasza, z Turska Małego — za uratowanie trzech tonących; Piotra Wiśniewskiego (Plock), Ludwika Wojtczaka (Przemyśl), Feliksa Puffa (Białystok), oraz przodownika Władysława Lendzińskiego (Warszawa) — za uratowanie tonących.

## Szlachectwo za liczne potomstwo.

Jak donosi rzymska „Tribuna“, piekarz Luigi Sperandini podniesiony został wraz z całą rodziną do stanu szlacheckiego. Sperandini otrzymał szlachectwo za dochowanie się ósmorga zdrowych dzieci. Podczas uroczystego wręczenia dekretu, piekarz zakomunikował reporterom pism włoskich, że żona jego... znajduje się po raz dziewiąty w poważnym stanie.

# Jak można robić pieniądze?

(O dawnem Monte Carlo słów kilka).

Zależy od tego, jakimi środkami ktoś chce i może rozporządzać. Jedni robią je uczciwą, ciężką pracą, inni sprytem, jeszcze inni przemocą i wbrew woli swych bliźnich. Ale od wieków trzeba było do pieniędzy „mieć szczęście“. Szczęście — to wszystko. Kto ma szczęście, ten w ciągu dwu lat może puścić majątek dziadka, ojca i żony, a równocześnie wygra dolarówkę, dostanie spadek po stryjecznej ciotce i zrobi interes na czym bądź — choćby na mydle. Inny, bez szczęścia, „pechowiec“ — straci przez jakąś chwilową sytuację finansową cały swój dorobek wielu lat oszczędności i starań, a w dodatku otrzyma świeżo odwołaną teściową z trzema córkami — na dozwolną opiekę.

To też ludzie już zdawna sprytnie zaczęli się brać do tego „szczęścia“. Skojarzyli je poprostu z pieniądzem — i powstało dobre małżeństwo: gra.

Gra o pieniądze — to jedna z najstraszniejszych namiętności człowieka. Po całej ziemi snują się ludzie, opętani przez demona gry, który od najdawniejszych czasów umiał zarzucać na dusze złote, kuszące sieci. Dawnemi laty grywano w kości, później w szachy i w karty, wreszcie w bilard i w ruletkę. Szachy, a poczęści i bilard, wyemancypowały się w rodzaj sportu. Kości u nas wyszły z użycia, zachowane już tylko

w portowych domach rozrywkowych i w poetyckiej przenośni. Karty stały się czcigodną rozrywką najczcigodniejszych i tylko gdzieś gdzieś stanowią sposób zdobywania grosza.

W naszych czasach, a właściwie już od pierwszych lat XIX. wieku, demon gry i gorączka złota skupia się przy ruletce. A symbolem ruletki jest i będzie po wszystkie czasy — Monte Carlo. To sławne kasyno gry, które tyle pochłonęło złota i życia ludzkiego, ów postrach ludzi słabych, a zhora nienasyconych, daje możliwość robienia pieniędzy niezliczonemu rzeszom, wśród których można odróżnić trzy grupy: „szczęściarzy“, „systemowców“ i szantażystów.

Co to jest szczęściarz i systemowiec — o tem każdy wie. Pierwszy wierzy tylko w traf i w zaklętego ducha ruletki, który sprzyja, komu chce, a czasem daje się zęcinnie podejść. Drugi jest apostołem kombinacji, opartych na „wyższej matematyce“ — i taki traci dla systemu cudze i własne pieniądze. Do takich systemowców należeli często ludzie genialni, jak Dostojewski, którego dopiero zamknięcie ruletki w Niemczech odcięło od demona kombinacji w grze.

Ale najciekawszym i najzabawniejszym rodzajem graczy są szantażyści. Są oni humorystycznymi figu-









